

Good Friday 2026 homily by Fr. Gabor

On these three holy days let us not just remember and celebrate Christ's ultimate sacrifice for us out of love, but in response to His love let us also try to follow His example by making sacrifices of love for one another, as much as we can, even if we have to suffer, like Christ. Otherwise, our celebrations will not make much difference to our lives.

Let's first look at the wider context of Christ's sacrifice. When mankind was estranged from God the Father by Adam and Eve's disobedience He made a plan to raise us from our fall and restore us to friendship with Himself. To fulfil this plan Christ came in the flesh, he showed us the Gospel way of life, he suffered, shed His blood on the cross, was buried and rose from the dead. By His death on the cross He suffered on our behalf the punishment that our sins would deserve and also freed us from Satan's claim over us. He did this, so that our relationship with the heavenly Father may be healed and restored for ever, and so we may regain our original status as children of God. Since the events of Good Friday was the only way to achieve this, it was Jesus' conscious choice to submit himself to death.

To receive the gift of perfect freedom which Jesus gained for us on the cross we must not only pattern our lives on His life by being gentle, humble and patient, but also imitate him in his suffering and death. Therefore, to be a Christian is not meant to be a comfortable life style, but rather a life which is based on such a strong loving bond with Christ that enables you even to suffer with Him.

We started to imitate Christ's death when we were buried with Him through baptism. But what does it mean to be buried with Christ through baptism? It means to bury our sins with which we often identify ourselves, such as sinful customs, negative thinking about others, lustful ways of thinking about others, lying to protect our sins, etc. At the same time burying our old sinful self we have to strive to form a new and more authentic life. As St. Basil the Great says: when runners reach the turning point on a racecourse, they have to quickly slow down and pause for a second before they can run in the opposite direction. So also when we wish to bury our sins and reverse the direction of our thinking and actions we need to slow down and pause and reflect on the love Jesus showed us on the cross, and in response renounce our sins and start walking together with Christ through good times and difficult times.

It is not comfortable to start a new way of life. However, remember that there is no "dark place" or "hellish experience" in a person's life—grief, depression, or failure—where Christ has not already been. From the cross He whispers to you that He is present even in the depths of human suffering. So, when you descend into darkness with Christ trust that He is with you there, and that the same power of the Holy Spirit which brought Christ out of hell will bring you also out of the darkness of mind and heart, and guide you into a new way of thinking, seeing and living reality.

Finally, to descend into hell with Christ in a baptismal sense is a practice of surrendering your ego, so that you may become truly who you were always meant to be, a son or daughter of God who is fully obedient to Him, alive and close to His mind and heart.

Homilia na Wielki Piątek 2026 roku, wygłoszona przez ks. Gabora

W te trzy święte dni nie tylko wspominajmy i celebруем najwyższą ofiarę Chrystusa złożoną za nas z miłości, ale w odpowiedzi na Jego miłość starajmy się również naśladować Jego przykład, składając ofiary z miłości względem siebie nawzajem, na ile to możliwe, nawet jeśli musimy cierpieć, jak Chrystus. W przeciwnym razie nasze celebracje nie wpłyną znacząco na nasze życie.

Przyjrzyjmy się najpierw szerszemu kontekstowi ofiary Chrystusa. Kiedy ludzkość została oddzielona od Boga Ojca przez nieposłuszeństwo Adama i Ewy, On zaplanował, by podnieść nas z upadku i przywrócić nam przyjaźń z sobą. Aby wypełnić ten plan, Chrystus przyszedł w ciele, pokazał nam ewangeliczny sposób życia, cierpiał, przelał swoją krew na krzyżu, został pogrzebany i zmartwychwstał. Przez swoją śmierć na krzyżu poniósł za nas karę, na którą zasługiwały nasze grzechy, a także uwolnił nas od roszczeń szatana do nas. Uczynił to, aby nasza relacja z Ojcem Niebieskim została uzdrowiona i przywrócona na zawsze, abyśmy odzyskali nasz pierwotny status dzieci Bożych. Ponieważ wydarzenia Wielkiego Piątku były jedyną drogą do osiągnięcia tego celu, Jezus świadomie podjął decyzję o poddaniu się śmierci.

Aby otrzymać dar doskonałej wolności, którą Jezus wyjednał dla nas na krzyżu, musimy nie tylko wzorować nasze życie na Jego życiu, będąc łagodnymi, pokornymi i cierpliwymi, ale także naśladować Go w Jego cierpieniu i śmierci. Dlatego bycie chrześcijaninem nie oznacza wygodnego stylu życia, ale raczej życie oparte na tak silnej, pełnej miłości więzi z Chrystusem, że pozwala nam nawet cierpieć z Nim.

Zaczęliśmy naśladować śmierć Chrystusa, gdy zostaliśmy pogrzebani z Nim przez chrzest. Ale co to znaczy być pogrzebanym z Chrystusem przez chrzest? Oznacza to pogrzebanie naszych grzechów, z którymi często się utożsamiamy, takich jak grzeszne zwyczaje, negatywne myślenie o innych, pożądlive sposoby myślenia o innych, kłamstwa w celu ochrony naszych grzechów itd.

Jednocześnie, grzesząc, musimy dążyć do ukształtowania nowego i bardziej autentycznego życia. Jak mówi św. Bazyli Wielki: kiedy biegacze docierają do punktu zwrotnego na torze wyścigowym, muszą szybko zwolnić i zatrzymać się na sekundę, zanim będą mogli biec w przeciwnym kierunku. Tak samo, gdy chcemy pogrzebać nasze grzechy i odwrócić kierunek naszego myślenia i działania, musimy zwolnić, zatrzymać się i zastanowić nad miłością, którą Jezus okazał nam na krzyżu, a w odpowiedzi wyrzec się naszych grzechów i zacząć kroczyć razem z Chrystusem przez dobre i trudne chwile. Rozpoczęcie nowego sposobu życia nie jest wygodne. Pamiętaj jednak, że w życiu człowieka nie ma „ciemnego miejsca” ani „doświadczenia piekielnego” – żalu, depresji czy porażki – gdzie Chrystus już by nie był. Z krzyża szepcze ci, że jest obecny nawet w głębi ludzkiego cierpienia. Kiedy więc zstępujesz w ciemność z

Chrystusem, zaufaj, że On jest tam z tobą i że ta sama moc Ducha Świętego, która wyprowadziła Chrystusa z piekła, wyprowadzi również ciebie z ciemności umysłu i serca, i poprowadzi cię ku nowemu sposobowi myślenia, postrzegania i przeżywania rzeczywistości.

Wreszcie, zstąpienie do piekła z Chrystusem w sensie chrztu jest praktyką poddania swojego ego, abyś mógł stać się prawdziwie tym, kim zawsze miałeś być: synem lub córką Boga, w pełni Mu posłusznym, żywym i bliskim Jego umysłowi i sercu.